

KS. WOJCIECH WĘGRZYNIAK

Bogaty

KATOLIK

DLACZEGO BÓG CHCE,
ABYŚ POMNAŻAŁ TALENTY I PIENIĄDZE?

RTCK

1

Dlaczego warto
rozmawiać o pieniądzach

Mamy mówić o pieniądzach. Spróbujmy sobie najpierw zadać pytanie, dlaczego o tym mamy mówić. Bo wbrew pozorom, kiedy uświadomimy sobie wagę tematu czy wagę sprawy, to wtedy o wiele łatwiej się do tego podchodzi i o wiele sumienniej. Parę myśli o tym, dlaczego warto w ogóle mówić o pieniądzach.

LUDZIE PROSZĄ MNIE TYLKO O PIENIĄDZE

Przez pierwszy rok po powrocie ze studiów z Jerozolimy chodziłem prawie codziennie po Plantach krakowskich. Mieszkam przy kolegiacie św. Anny i chodziłem sobie tam wieczorami na półgodzinny spacer. Przez pierwszy rok 28 czy 29 osób (rachuba mi się zgubiła) zatrzymało mnie na Plantach, kiedy byłem w koloratce. Każda z tych 28 czy 29 osób prosiła mnie tylko o jedną rzecz – o pieniądze. Nikt mnie nie poprosił o modlitwę, nikt mnie nie

poprosił o błogosławieństwo, nikt mnie nie poprosił o cokolwiek innego na tym świecie. Tylko o pieniądze. Rzecz niesamowita. Co takiego jest w pieniądzach, że ludzie mnie tylko o to proszą?

CZŁOWIEK MOŻE ZABIĆ DLA PIENIĘDZY

Druga sprawa. Pamiętam taką historię, zasłyszana w dzieciństwie, że u nas w wiosce czy w okolicach, już dokładnie nie pamiętam, po drugiej wojnie światowej pewien mężczyzna zabił swojego brata tylko dlatego, że chciał odziedziczyć cały majątek po ojcu. Oczywiście rzecz absurda, bo skończył w więzieniu. Co takiego jest w pieniądzach, że człowiek może doprowadzić siebie do takiego stanu, żeby zabić kogoś, kto jest jego bratem?

LUDZIE KONCENTRUJĄ SIĘ I SŁUCHAJĄ, GDY MOWA O PIENIĄDZACH

Trzecia refleksja przychodzi z ambony. Zawsze, kiedy głoszę rekolekcje czy konferencję i zaczynam mówić o pieniądzach, robi się taka cisza. Jeśli kiedykolwiek mówiliście jakąś konferencję albo mieliście jakiś wykład, to zauważyliście, że ludzie mogą po prostu

siedzieć cicho, ale mogą też słuchać. Jest różnica między ciszą a ciszą. Mówca doskonale wie, czy ludzie tylko nie przeszkadzają, czy też absorbują słowa. I zawsze, kiedy zaczynałem przykłady o pieniądzach, ta słuchalność wzrastała nawet dwu- czy trzykrotnie. Nawet kiedyś sobie obiecałem, że wszystkie przykłady na kazaniach będą o pieniądzach, bo rzeczywiście wtedy ludzie się koncentrują i słuchają w sposób niesamowity. Co takiego jest w pieniądzach, że ludzie chcą o nich słuchać?

Chociażby ten najśłynniejszy przykład, jak to amerykański mówca stanął przed ludźmi, wziął do ręki banknot studolarowy. Pokazał go wszystkim:

– Kto chce mieć te sto dolarów? - Każdy podniósł rękę, każdy chce mieć.

– Poczekajcie. – Wziął te sto dolarów i przedarł na pół. – A teraz, kto chce takie przedarte?

Ludzie podnieśli ręce. Doskonale wiedzieli, że banknot można posklejać.

– Poczekajcie. – Wziął te dolary, rzucił na ziemię, podeptał. – A kto chce takie podeptane?

Ludzie znów podnieśli ręce.

– Poczekajcie, to nie wszystko. – Napluł na te dolary, ile mógł. – A kto takie chce?

I tym razem ludzie podnieśli ręce. I on mówi:

– Proszę popatrzeć. Dlaczego chcemy te dolary, które są podeptane, które są oplute, które są podarte?

Dlatego że mamy doskonałą świadomość wewnętrzną, że to ciągle jest sto dolarów. Nie mamy takiego podejścia do ludzi. Kiedy człowiek jest taki opluty, podeptany przez innych, kiedy jest rozerwany przez życie, to nie traktujemy go tak samo, po ludzku, jak tych, którzy są zdrowi i piękni. Potrafimy lepiej rozumieć wartość pieniądza niż wartość człowieka.

Zauważycie, że jak się podaje takie przykłady, to słuchalność wzrasta.

ZA MAŁO ROZMAWIAMY O PIENIĄDZACH

Czwarta sprawa. Mało mówimy o pieniądzach. Szczerze mówiąc, naprawdę mało mówimy o pieniądzach i nieraz jestem zszokowany – czy w rozmowach prywatnych, czy w konfesjonale, że są problemy w rodzinach, bo małżonkowie w ogóle nie mówią o pieniądzach. Albo na przykład żona nie wie, ile mąż zarabia, czy mąż, ile zarabia żona. To są takie tematy tabu, że aż człowiek się zastanawia, dlaczego ludzie o tym nie rozmawiają. Czy to dlatego, że jest tak, jak na Podhalu mówiło się, że są dwie sprawy, o których się nie rozmawia, ale które są oczywiste – to jest seks i wiara. O tym się nie mówi, ale każdy zna drogę do kościoła i do łóżka. Że to jest normalna rzecz, nawet byśmy powiedzieli: codzienna. Natomiast są to takie sprawy

„Potrafimy lepiej rozumieć
wartość pieniądza niż
wartość człowieka”.

KS.
**WOJCIECH
WĘGRZYNIAK**

tajemnicze, że wszyscy jakoś tam nimi żyjemy, ale o tym się nie mówi. Czy rzeczywiście pieniądze należą do takich dziedzin? Nie wiem. Ale fakt faktem, że za mało czy bardzo mało o nich mówimy.

PIENIĄDZE MOŻNA ŁATWO WYMIENIĆ

Kolejna sprawa. Większość rzeczy załatwi się za pomocą pieniędzy. To też jest jakiś motyw. Zauważamy, że prędzej można wymienić za pieniądź niż za cokolwiek innego. Jak wchodzę do sklepu, to nie mówię: „Proszę pana, to da mi pan ten towar, a ja za pana się pomodlę” czy „Da mi pan ten towar, a ja to odrobię, na przykład będę odśnieżał za pana” albo „Ma pan moją kurtkę, niech mi pan da w zamian ten towar”. Bardzo trudno co innego wymieniać. Oczywiście, jest to możliwe w pewnych obszarach, ale jedyną rzeczą, którą można bardzo szybko wymienić, jest pieniądź.

Tak samo odszkodowania; to jest niesamowite, że w sądzie ciągle są odszkodowania finansowe. Oczywiście są nieraz prace społeczne, ale generalnie nie ma czegoś takiego, że skoro ktoś zrobił krzywdę dzieciom, to jako wynagrodzenie musi zbudować dom dziecka ze swoich pieniędzy. Nie ma czegoś takiego, że skoro ktoś coś ukradł, to

teraz będzie musiał być Świętym Mikołajem przez 20 lat w różnych instytucjach, żeby nauczył się dawać, a nie brać.

Jednak ciągle i w przypadku odszkodowań, i w przypadku wymiany posługujemy się pieniędzmi.

CZĘŚCIEJ OBRACAMY PIENIĘDZMI

Kolejna sprawa. Zauważamy, że w szkołach wprowadzono edukację seksualną. I dobrze. Religijna już jest, matematyczna jest, jest polski, geografia itd. Ale dlaczego nie ma edukacji ekonomicznej? Przecież tak naprawdę częściej w życiu obracamy pieniędzmi niż globusem.

Skoro doszliśmy do takiego pułapu, że nie wstydzimy się mówić oficjalnie o sprawach seksualnych, to być może dorośniemy również do tego, że nie będziemy się wstydzili mówić o sprawach finansowych.

LUDZIE POŻĄDAJĄ PIENIĘDZY

Kolejna sprawa. Bardzo często mówi się, że trzy rzeczy rządzą światem – seks, władza i pieniądze. Niektórzy mówią nawet o tak zwanej antytrójcy. Tak jak jest Trójca Święta – Bóg w trzech Osobach, który panuje

nad tym światem, to niektórzy mówią, że jest taka antytrójca. I skoro jest taka antytrójca – właśnie seks, władza, pieniądze – to chcemy się zastanowić, dlaczego aż taka siła jest w pieniądzu. Poza tym posłuchajmy Jezusa. On mówi: „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6,24b). Mamona to jest pieniądz. Dlaczego Jezus nie mówi: „Nie możecie służyć Bogu i władzy”, „Nie możecie służyć Bogu i egoizmowi”, „Nie możecie służyć Bogu i sprawom przyjemności”, tylko mówi: „Bogu i Mamonie”? Kim jest ta Mamona? Co jest w tej Mamonie, że Jezus stawia ją jakby na równi z Bogiem albo przedstawia jak kogoś, kto jest konkurentem Pana Boga? Święty Paweł powie: „Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy” (1 Tm 6,10a). Chciwość pieniędzy. To jest słowo, które tylko raz występuje w Piśmie Świętym. Może ono oznaczać miłość do pieniędzy, miłość pieniędzy, chciwość pieniędzy, pragnienie pieniędzy. Dlaczego jest aż tak złe? Można się zastanowić, dlaczego św. Paweł wypowiada takie zdanie, tak przedziwnie mocne?

JAN PAWEŁ II O PIENIĄDZACH

I jeszcze jeden argument, dlaczego warto się zająć sprawą pieniędzy. To są słowa Jana Pawła II, papieża Polaka, które wypowiedział w czasie homilii

w Szwajcarii 14 czerwca 1984 roku: „Jako społeczeństwo demokratyczne czuwajcie uważnie nad tym, co się dzieje w świecie pieniądza. Świat finansów jest też światem ludzkim. Naszym światem poddanym sumieniu nas wszystkich. Czuwajcie uważnie nad tym, co się dzieje w świecie pieniądza”.

2

Dlaczego pieniądz
jest dobry

Gdy otworzymy słownik, znajdziemy taką definicję: „Pieniądz to jest środek płatniczy, przyjmowany w zamian za towary i usługi lub zwalniający od zobowiązań”. Spróbujemy to przełożyć na język ludzki.

PIENIĄDZ JEST PRACĄ

Po pierwsze, co to jest pieniądz? Pieniądz to jest praca. Jeżeli pani siada za kasą, pracuje 8 godzin i za te 8 godzin dostaje tyle i tyle pieniędzy, to trzymając w ręku ten banknot – czy to stówka, czy 50 złotych – co ona w tym banknocie ma? Ma cały dzień pracy. Pieniądz jest równowartością pracy i zawsze dostajemy pieniądz za pracę. Dlaczego w takim razie pieniądz jest dobry? Bo praca jest dobra. Jeżeli powiem, że pieniądz jest zły, to jednocześnie mówię, że praca jest zła. Jeżeli powiem, że pieniądz jest zły, to powiem, że to twoje siedzenie na kasie, to twoje siedzenie

w kopalni, to twoje siedzenie przed komputerem, to twoje siedzenie za kierownicą jest złe, grzeszne, niedobre, diabelskie. Czy masz odwagę powiedzieć komuś, kto naprawdę ciężko haruje, kto się umęczył, kto musiał wstawać nawet w poniedziałek i to jeszcze przed roratami, że to jego pocenie się, męczenie się jest złe? Przecież Bóg, jak mówi Pismo Święte, stwarza świat, pracując przez 6 dni. Powiesz Bogu, że ta Jego praca jest zła, że nie jest dobra? Pieniądz jest dobry, bo jest pracą.

PIENIĄDZ JEST WŁASNOŚCIĄ

Co to jest pieniądz? Pieniądz to jest własność. Pieniądz to jest własność; to jest to, co nabywamy. A więc jeżeli idę do sklepu i mówię „chcę chleb” (mogę prosić słowiański, kresowy, wiejski, różne są chleby) i płacę za ten chleb 3 złote, 4 złote, to co to znaczy? Że chleb jest równowartościowy temu, co dałem. Czyli chleb to jest nic innego jak pieniądz, a pieniądz to jest chleb, skoro żeśmy to wymienili. A więc gdy mam w domu chleb, to widzę, że to jest pieniądz pod postacią chleba. To jest inna forma pieniądza, ale nie tylko chleb. Tak samo pomidory, tak samo samochód, tak samo mieszkanie. Tak samo, jak widzę księdza, który trzyma w rękach Najświętszy Sakrament, który

trzyma Ciało Chrystusa, to mówię „to jest pieniądz”. Bo on kupił tę hostię. Musiał zapłacić osobom, które pracowały nad tym. Musiał zapłacić za ten towar. On ją kupił, choć może dużo nie kosztowała. Teraz staje się skarbem najcenniejszym, ale trzeba uczciwie powiedzieć – to jest pieniądz. Wszystko, co nabywamy, co jest własnością – jest pieniądzem. Wchodzę do sanktuarium, patrzę się na te złota w tabernakulum – to jest pieniądz.

Nie mogę mówić, że pieniądz jest zły, bo jednocześnie bym powiedział, że to wszystko, co jest w Kościele, jest złe, że mój dom jest zły, samochód jest zły, to złoto jest złe. Proszę pomyśleć, jaki my mamy zepsuty, można powiedzieć zorany mózg... Nie dziwimy się, że w kościele, w sanktuarium, w bazylice jest złoto, ale gdyby zamiast złota były dolary czy nawet złotówki, to by się ludzie gorszyli. Gdyby zrobić takie tabernakulum z samych pieniędzy... Jak to by wyglądało, że Pan Jezus między pieniędzmi leży? Albo gdyby ławki w kościele nie były pomalowane na brązowo, tylko wytapetowane takimi obrazami pieniędzy... Wszyscy by powiedzieli, że to skandal. Ale tak naprawdę to są pieniądze. My siedzimy na pieniądzach. My trzymamy w ręku pieniądze. My jesteśmy ubrani pieniędzmi. To wszystko są pieniądze.

„Nie mogę mówić, że pieniądz
jest zły, bo jednocześnie bym
powiedział, że to wszystko,
co jest w Kościele, jest złe”.

KS.

**WOJCIECH
WĘGRZYNIAK**

PIENIĄDZ JEST DAREM

Pieniądz to jest również dar. Niekoniecznie muszę coś nabywać, niekoniecznie to zapłata za pracę, ale to jest również mój prezent. To doskonale wie każda babcia. Przychodzi wnuczek: „Babciu, dasz stówkę? Masz już emeryturę”. I ona mu daje. To nie jest praca. To można powiedzieć jest zasługa, że się urodził i żyje. Jest wnukiem, więc powinien dostać, ale to jest dar. A jeżeli to jest dar, jeżeli to jest prezent, to czy mogę myśleć kategoriami, że prezent jest zły? Jeżeli chcę dawać ubogim ludziom pieniądze, to jak ja mogę pomyśleć, że pieniądze są złe? To, co chcę dawać ubogim, jest złe? „Absolutnie się nie powinno dawać złych rzeczy dzieciom – absolutnie nie dawać im pieniędzy. Absolutnie nie dawać ubogim pieniędzy, bo to jest złe”. Nie, dar jest dobry.

PIENIĄDZ JEST MATERIAŁ

Co to jeszcze jest pieniądz? Pieniądz to jest materia, mówiąc najogólniej. Nawet można było od tego wyjść. Materia. A jeśli jest materia, to nie może być zły. Tu wróć do tego, co jest argumentem z tak zwanej metafizyki, jednego z działu filozofii, która mówi, że każdy byt, jeśli jest, jest dobry. Z czego to wynika? Ze

stworzenia świata – wszystko, co stworzył Pan Bóg, było bardzo dobre. Metafizyka uważa, że wszystko, co jest na świecie, przez to, że jest, to jest dobre. Spierają się teologowie, zwłaszcza moralisci. Mówią, że byt sam w sobie jest moralnie obojętny. Dopiero staje się dobry, jak go dobrze używam. A staje się zły, jak go źle używam. Na przykład nóż jest dobry, kiedy go używam do dobrych celów, a zły, jak do złych celów. Metafizyka mówi: nie. Ucieszymy się, że nóż jest. Byt sam w sobie jest dobry. A co mówi Benedykt XVI? W Sydney do młodzieży 18 lipca 2008 roku mówi tak: „Dobra materialne same w sobie są dobre. Nie przeżylibyśmy długo bez pieniędzy i ubrania, i dachu nad głową”. Dobra materialne same w sobie są dobre – dlaczego to jest ważne? To jest szalenie ważne, bo staje taka grupa ludzi, którzy uważają, że pieniądź jest sam w sobie zły. A jeżeli pieniądź sam w sobie jest zły, jeżeli on jest diabelski, jeśli on jest szatański, to znaczy, że mamy dwóch bogów. Że jest bóg dobry, jest jakaś siła, która sama w sobie jest zła. Natomiast nie ma czegoś takiego jak zło samo w sobie, które istnieje w materii. W materii nie może istnieć zło samo w sobie. Nie mogę powiedzieć, że dynia jest zła, w dyni jest coś bardzo złego. Albo na przykład tatuaż sam w sobie jest zły. Albo malowanie się samo w sobie jest złe i wiem, że może przynosić zło. Jak się wymaluje, to będzie widać, czy się źle nie wymalowała.

Ale mówić, że malowanie się samo w sobie jest złe, jest po prostu nie tyle niemądre, ile jest tworzeniem takiego lęku: „Uważajcie, na świecie są takie siły, wisiorki, amuleciki, takie przedmioty, że jak się ich dotkniesz, to nie wiadomo, co się stanie”. Nie, absolutnie nie. Nie ma rzeczy złych samych w sobie.

PENIĄDZ NIE WYRZĄDZA KRZYWDY

Dlaczego jeszcze pieniądź jest dobry? Pieniądź jest dobry także dlatego, że nigdy krzywdy nikomu sam nie robi. Czy widzieliście kiedykolwiek, żeby pieniądź kogoś dobił? Czy widzieliśmy, żeby pieniądź kogoś obmówił? Albo żeby go podał do sądu? Czy widzieliście, żeby pieniądź skoczył komuś do łóżka i sprawił, że ktoś cudzołożył? Pieniądź naprawdę nie robi ci nigdy krzywdy. On sobie leży spokojnie, jest zapakowany spokojnie i siedzi na koncie spokojnie. Jak go nie ruszysz, to ci nic nie robi. Jest nawet bardziej spokojny niż pies. Łóżko cię bardziej skrzywdzi w życiu, wstajesz rano niewyspany. Jedzenie cię bardziej skrzywdzi w życiu, zjadłeś to jedzenie i potem nie możesz wyjść z niektórych miejsc. Może ci zaszkodzić nawet spotkanie z koleżanką, z kolegą. Po prostu nie możesz potem dojść do siebie. Natomiast pieniądź sam w sobie krzywdy ci nie robi.

Spis TREŚCI

1. Dlaczego warto rozmawiać o pieniądzach • 5
2. Dlaczego pieniądz jest dobry • 17
3. Seks, władza i pieniądze w Piśmie Świętym • 27
4. Dlaczego można i trzeba się bogacić • 41
5. Jesteś stworzony do rozwoju • 49
6. Pomnażaj dobra • 59
7. Opłaca się wierzyć • 67
8. Jesteś stworzony do konkurencji • 75
9. Bogactwo jest błogosławieństwem Bożym • 85
10. Nie sprzedawaj Boga • 97
11. Nie sprzedawaj człowieka • 107
12. Nie kradnij • 119
13. Nie sprzedawaj swojej wolności • 131
14. Nie sprzedawaj rozumu, miłości i nadziei • 145
15. Nie żyj ponad stan • 159
16. Co mamy czynić • 173

Czy zgodziłbyś się, aby:

- wprowadzić podatek od niebogacenia się?
- wyłożyć tabernakulum złotówkami, zamiast złotem?
- wysadzić w powietrze Wawel, za cenę życia jednego z krakowskich żebraków?

Jeśli któreś z tych zdań Cię oburza, lub gorszy... Oznacza to, że kwestia **pieniędzy** jest tematem, który warto raz jeszcze przemyśleć w odniesieniu do Biblii.

Skoro **do Boga należy całe bogactwo świata** (Ag 2, 8) - czy zastanawiałeś się na serio, **czym dla Ciebie są, a czym powinny być pieniądze?** Czy nie traktujesz ich jak zła koniecznego, lub wręcz przeciwnie - pragniesz jak owocu zakazanego?

Pamiętaj o Panu, Bogu twoim, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa.

Pwt 8, 18

„Bogaty katolik” to **precyzyjna** i oparta na **konkretnych przykładach** książka o pieniądzu autorstwa biblisty. Jeśli chcesz dowiedzieć się, **dlaczego pieniądz jest dobry**, co oznacza Twoje **powołanie do pomnażania** i czy... **opłaca się wierzyć?** - to książka dla Ciebie.

Poruszane tematy to m.in.:

- | | |
|---------------------------------------|---|
| ✓ Czy trzeba się bogacić? | ✓ Dlaczego Bóg nie każdemu daje po równo? |
| ✓ Kiedy pieniądz staje się problemem? | ✓ Czy chęć bycia najbogatszym to grzech? |
| ✓ Czy opłaca się wierzyć? | ✓ Ile warty jest człowiek? |



KS. DR WOJCIECH WĘGRZYNIAK

ur. 1973, pochodzi z Podhala, doktor nauk biblijnych, wykładowca UPJPII w Krakowie, pełen energii rekolekcjonista, duszpasterz, pisarz, publicysta. Prowadzi stronę www.wegrzyniak.com.

RTCK®
RÓB TO CO KOCHASZ

KONFERENCJE,
AUDIO I WIDEOKONFERENCJE,
KSIĄŻKI

WWW.RTCK.PL

ISBN 978-83-66523-33-3



9 788366 523333 >

Szkota

ZARZĄDCY

SPIS TREŚCI

WOLNOŚCIOMETR	4
WOLNOŚĆ OD PRZYWIĄZANIA DO PIENIĘDZY	5
WOLNOŚĆ OD MYŚLENIA O PIENIĄDZACH	7
 AUDYT PORTFELA	 9
I. JAK WYGLĄDAJĄ MOJE FINANSE?	11
II. CO MOGĘ ZMIENIĆ? JAK ZACZAĆ OSZCZĘDZAĆ?	23
WSKAZÓWKA 1	
KOSZTY MNIEJSZE NIŻ PRZYCHODY	25
WSKAZÓWKA 2	
SZUKAMY DUBLUJĄCYCH SIĘ WYDATKÓW	26
WSKAZÓWKA 3	
SZUKAMY MĄDRYCH OSZCZĘDNOŚCI	27
WSKAZÓWKA 4	
DZIELIMY KONTA/KOPERTY	29
WSKAZÓWKA 5	
PLANUJEMY I ODŁADAMY NA PLANY	31
WSKAZÓWKA 6	
PIERWSZE PŁACIMY SOBIE	32
WSKAZÓWKA 7	
ZAKŁADAMY PORĄŻKĘ	33
III. NOWY SPOSÓB DZIAŁANIA!	34

Cześć!

Szkoła Zarządcy to zestaw ćwiczeń, które mają za zadanie pomóc Ci ocenić stan Twojej wolności od pieniędzy oraz pomóc tymi pieniędzmi codziennie zarządzać. Warsztat ten składa się z dwóch ćwiczeń i choć wydaje się, że to mało, to zapewniam, że wykonanie ich to zadanie na co najmniej kilka miesięcy. Pierwsze z nich, nazwane „wolnościometr”, to ćwiczenie-refleksja, w którym to zajmiemy się zagadnieniem wolności od pieniądza i poczuciem bycia zarządcą. Do jego wykonania będziesz potrzebować chwili wolnego i spokojnego czasu, aby przemyśleć tę sferę swojego życia. Przydać się może także moment na rozmowę z bliskimi o tych aspektach. Drugie ćwiczenie „audyt portfela” to z kolei praktyczne podejście do tematu budżetu domowego. Wykonanie tego ćwiczenia będzie trwać już zdecydowanie dłużej, ale tak naprawdę potrzebować będziesz chwili dziennie (lub dłuższej co tydzień), tylko że konsekwentnie przez kilka/kilkanaście tygodni. Nie przedłużając zatem już więcej wstępu, zapraszam do ćwiczeń.

Owocnej pracy.

Wolnościometr

Szkota
ZARZĄDCY

W tym ćwiczeniu-refleksji będę chciał, abyś zastanowił się nad obszarem, który możemy nazwać byciem zarządcą pieniędzy. Podzielimy sobie to zagadnienie na dwa rodzaje wolności: wolność od przywiązania i wolność od myślenia. W każdym z tych tematów będziemy szukać odpowiedzi, w którym miejscu na skali jesteśmy oraz jak powinien wyglądać odpowiedni balans między przeciwnymi skrajnościami.

WOLNOŚĆ OD PRZYWIĄZANIA DO PIENIĘDZY

NIE WIDZI WARTOŚCI

TYLKO GROMADZI/PRZECENIA

Pewnie znasz takie osoby, które prawie w ogóle nie przywiązują wagi do pieniędzy, wydają je „na prawo i lewo”, np. potrafią kupić coś tylko dlatego, że coś im się podoba, pod wpływem chwili, choć ewidentnie widać, że cena nie jest adekwatna do towaru bądź usługi, albo wydać pół wypłaty na raz, poniesieni chwilową euforią. Z drugiej strony możesz też znać ludzi, którzy prawie nigdy nie kupili nic, co nie byłoby niezbędne do przeżycia, ciągle oszczędzają, a nigdy nie wydają pieniędzy na realizację swoich planów czy marzeń, wszystko przeliczają na pieniądze, nigdy się nie dzielą. Najprościej mówiąc, są skąpi do bólu. Zauważ, że każda z tych postaw potrafi pojawić się u ludzi niezależnie od ilości zarabianych pieniędzy i zasobności portfela. Takie trwałe postawy są oczywiście skrajnościami.

Bycie zarządcą to umiejętność zdrowego podejścia do pieniądza – znania jego wartości, ale też nie przeceniania go zbyt. Świadomości trudu, w jakim się go zdobywa i jaką zmianę dzięki niemu można zrobić, z drugiej strony umiejętności dzielenia się nim i traktowania go jako narzędzie, nie cel. Ktoś kiedyś powiedział, że albo Ty będziesz rządził pieniądzem, albo on będzie rządził Tobą. Jest w tym powiedzeniu dużo prawdy. Zadaż sobie teraz kilka pytań:

1. W jakim miejscu na skali umiejscowiłbym siebie (zaznacz na skali na wcześniejszej stronie)?
2. W jakim miejscu na skali umiejscowiliby mnie moi najbliżsi (możesz ich o to zapytać)?
3. Jak opisałbym swój stosunek do pieniędzy? Czy służą mi one za mądre narzędzie do wprowadzania dobra?
4. Czy słyszałem od innych jakieś uwagi na temat swojego stosunku do pieniędzy? Co mówili? Czy się z nimi zgadzam?
5. W jakim miejscu na skali chciałbym się znajdować? Jak opisałbym ten stan?
6. Nad czym powinienem popracować w tym temacie? Jakie zmiany wprowadzić?

Miejsce na notatki:

[illegible]

WOLNOŚĆ OD MYŚLENIA O PIENIĄDZACH

W OGÓLE NIE MYŚLI, PLANUJE

CAŁY CZAS SIĘ ZAMARTWIA

W tym punkcie na jednym końcu skali znajdziemy postawę całkowitego braku myślenia o pieniądzach, o planowaniu, kalkulowaniu. Z drugiej strony ciągłe myślenie o pieniądzach, zamartwianie się nimi, jest także skrajnością. Choć jest to bardzo podobne zagadnienie jak przy skali powyżej, w tym miejscu zwróć szczególną uwagę na stan swoich myśli, nie praktycznego wykorzystania pieniędzy. Przenieś akcent na to, czy i jak myślisz o pieniądzach. Ten punkt także jest niezależny od ilości pieniędzy, które się posiada. Są „bogacze”, którzy nie myślą o pieniądzach, ale są też chorobliwie wręcz zatroskani. Albo „biedni”, którzy nie troszczą się (w zdrowym ujęciu tego słowa) o pieniądze, ale też i tacy, którzy cały czas o nich myślą i te myśli zajmują cały ich umysł.

Będąc dobrym i mądrym zarządcą, nie można nie myśleć (nie planować) o swoim zarządzaniu, ale też nie można przepełniać całych myśli tylko tym aspektem, zamartwiać się w kółko. W tym miejscu zadaj sobie kilka pytań:

1. W jakim miejscu na skali umiejscowiłbym siebie (zaznacz na skali na wcześniejszej stronie)?
2. W jakim miejscu na skali umiejscowiliby mnie moi najbliżsi (możesz ich o to zapytać)?
3. Jakie emocje, uczucia towarzyszą mi, gdy myślę o pieniądzach? Czy strach i obawa, czy radość i pokój?
4. Jak myślę o pieniądzach? Czy postrzegam je pozytywnie, czy negatywnie? Jak nazwałbym swój stosunek do pieniędzy?
5. Jak często myślę o pieniądzach? Czy wszystko przeliczam na pieniądze?
6. W jakim miejscu na skali chciałbym się znajdować? Jak opisałbym ten stan?
7. Nad czym powinienem popracować w tym temacie? Jakie zmiany wprowadzić?

[illegible]